

możnaby mu zarzucić, to jest zbytnią pobłażliwość dla niskich popędów budzących się w sercu ludzkim. Maluje człowieka takim, jakim jest w swem zaślepieniu i pogoni za ideałami, których nieraz nie rozumie, ale, jak gdyby na pocieszenie i dla wytłumaczenia go daje widzowi lub czytelnikowi do poznania, że on przecież nie jest tak złym, za jakiego się go uważa, gdyż tam na dnie tli zawsze jakaś iskierka, która czeka tylko sposobności, by jasnym wybuchnąć płomieniem. Jędrkiewicz wierzy, że czołowiek nie jest jeszcze tak grantownie zepsutym, by szlachetne instynkty nie miały kiedyś wziąć górę nad złymi. Ten konflikt między Dobrem a Złem, jaki się toczy stale w duszy człowieka, oto treść ostatniej pracy Jędrkiewicza, której przyznać trzeba, że jest zupełnie udatną i bardzo na czasie, a kierownictwu lwowskiej sceny wyrazić uznanie za zapoznanie nas z tą nowością, która zasługuje zupełnie do postawienia jej na równi z utworami autorów, znanych dobrze w historii literatury dramatu tak naszego, jak obcego.

Potęga ciemnoty.

(Do ilustracji tytułowej).

W niektórych okolicach naszego kraju hołduje ludność dotąd jeszcze przesądom, cofającym nas o całe setki lat wstecz, w czasy zamierzchłego średniowiecza, kiedy wiara w strachy, upiory i pokutujące dusze była czemś zupełnie powszednim. Postęp cywilizacji rozprószył już wiele ciemności, obalił wiele zabobonów, ale widocznie nie dotarł jeszcze wszędzie, jak o tem świadczy wiadomość,

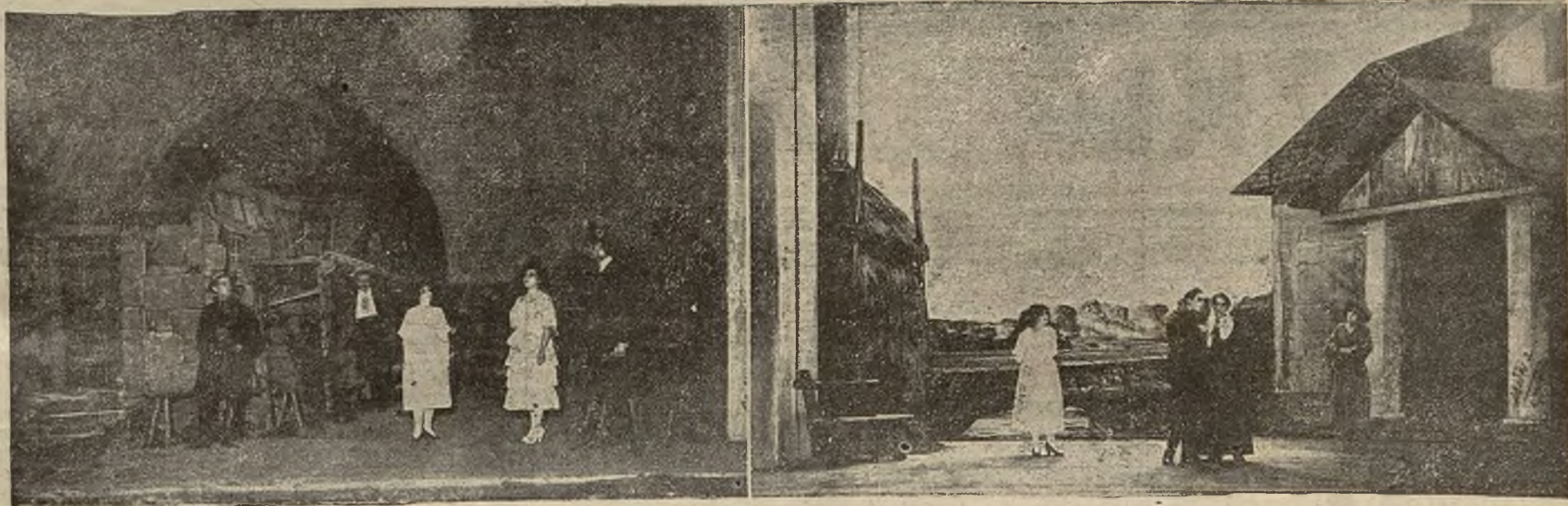


Z Teatru — Miejski Teatr i operetka oraz Teatr Nowości: Artystka oper. p. Aleksandra Szafrńska, w roli „Carmen”. (Akt II w „tawernie”).
Fot. art. Kuczyńskiego.

starego męża, córka zaś brzydkim zwyczajem wyrzuciła ojca z zapisanego sobie gospodarstwa. Zrozpaczony, zapytał córkę, czy zechce z nim nadal żyć, a gdy otrzymał odpowiedź ołmowną, począł jej zadawać rany rzeźniczym nożem na oślep. Na krzyk mordowanej zerwała się matka Jurasa, pechwyła mordercę, a córka ciężko ranna, wybiegła na dwór wzywając pomocy. Tymczasem Juras zabił matkę, a sam uciekł za chatę i powiesił się na belce w stodole.

Przy zdejmowaniu ciała wisielca miejscowa ludność rzuciła się chciwie na pas, na którym morderca i samobójca się powiesił, podarła go na strzępy i zabrała na „szczęście”. Mordercę przewieziono do kostnicy cmentarnej i tutaj krewny samobójcy, cieśla Tomasz Juras, zrobiwszy trumnę, na prośby okolicznych tamtejszych mieszkańców przewrócił nieboszczyka w trumnę twarzą do spodu i przybił go 10 cio calowym gwoździem do trumny. Chodziło o to, ażeby nie mógł w grobie ruszać się i „nocami straszyć” okolicznej ludności.

Fakt powyższy świadczy smutno o ciemnocie ludu w niektórych okolicach i mimowoli przywodzi na pamięć podobne zdarzenie z przed laty dwudziestu kilku z najbliższych okolic Krakowa, gdzie w pewnej wsi zwłoki samobójcy, aby uchronić okolicę od posuchy, wyciągnięto ze stodoly dziurą wykopaną pod progiem, następnie na saneczkach, używanych do przewożenia gnoju, przetransportowano na pole, gdzie wykopano grób, wrzucono je w jego głąb twarzą na spód i z nogami skrepowanymi sznurkiem, przywalono trumną i jej wiekiem, wreszcie zasypano. Epilog tej sprawy rozegrał się w kra-



„Czerwony młyn” na scenie lwowskiej 1 Scena z I. aktu. 2) Scena z II. aktu.

podana przez warszawski organ stronnictwa ludowego „Ludowiec”, w skład którego redakcyi wchodził dziesięciu posłów sejmowych, których chyba o przesądę posądzić nie można.

W gminie Wieprz, powiatu żywieckiego, jeden

z gospodarzy, Józef Juras, zapisał swej córce cały majątek, a wkrótce potem zakochał się w młodej dziewczynie, która nie wiedząc nic o zapisie, wyszła za niego w nadziei odziedziczenia majątku. Młoda żona dowiedziawszy się o wszystkim odeszła od

krakowskim Sądzie karnym w latach dwudziestych, gdzie na ławie oskarżonych zasiadło kilkunastu gospodarzy z tej wsi, pod zarzutem występku zbezczeszczenia zwłok.



NADEŚLANE.

W wyższej uczelni

STRÓJ

rozpoczynają się

KURSA

KROJU i SZYCIA

1-go każdego miesiąca



Kraków, Szczepańska 7. I.p.



Z lwowskiego karnawału: Komitet urządzający zabawę taneczną na rzecz „Samopomocy lwowskich fryzyerów i perukarzy”.